Nr. 544. Kraków, Piątek 6 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piotrusa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“, — Główna trafika w Rynku, — Księgarnie: J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników S. Wasserberga ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratą i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Fuchsthal, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczepańska. — W Tarnowie K. Beczach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Wrocławiu). — R. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (Inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 64 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

System wyborczy.

II.

Kraków, 6 grudnia.

Wykazaliśmy wczoraj, że większościowy system wyborczy przy odpowiedniej geometryi okręgów nietylko nie gwarantuje rzeczywistej większości jej praw, lecz przeciwnie często bardzo stanowi wręcz narzędzie do wykonywania władzy przez — mniejszość.

Ordynacya wyborcza tylko wtedy odpowiada idei demokratycznej, jeżeli zapewnia każdemu społeczno-politycznemu kierunkowi odpowiadającą jego rzeczywistej sile reprezentacyę w ciele prawodawczem, jeżeli więc to ciało staje się prawdziwym obrazem układu i stosunku sił politycznych, istniejących w danym okresie czasu w społeczeństwie.

Temu zasadniczemu warunkowi dobrej ordynacyi wyborczej czyni zadość tylko system proporcyonalny, według którego każde stronnictwo otrzymuje taką liczbę mandatów, jaka pozostaje w proporcyi mniej lub więcej ścisłej do liczby zebranych przez niego głosów. Tylko system proporcyonalny umożliwia z jednej strony ujawnienie się rzeczywistej większości w społeczeństwie, z drugiej zaś zabezpiecza mniejszości przed całkowitem utonięciem i pozbawieniem prawa reprezentacyi.

Oczywiście także i system proporcyonalny pozostawia w poszczególnych partyach reszty głosów nieuwzględnione. Reszty te jednak zmniejszają się arytmetycznie w miarę powiększania liczby mandatów i okręgów wyborczych. Dlatego idealnym stanem byłoby uznanie całego państwa za jeden okręg wyborczy i głosowanie każdego wyborcy na listę obejmującą pełną liczbę posłów. Ze względu jednak na obszary państw, na trudność komunikacyi, wreszcie na ogromne masy wyborców, potrzeba obszar państwowy dzielić na okręgi wyborcze, które jednak przy uwzględnieniu wszelkich pobocznych momentów powinny być dostatecznie wielkie, aby przy odpowiednio wielkiej liczbie mandatów zasada proporcyonalności mogła się tem pewniej i pełniej ujawnić. Najmniejsza liczba mandatów, przy której proporcyonalność jest wogóle możliwą, jest trzy. Ale wówczas nieuwzględnione reszty głosów są bardzo duże i w sumie dają ogromny często zastęp wyborców, którzy żadnego przedstawicielstwa nie uzyskali. Im więcej mandatów do rozdania w jednym okręgu, tem mniejszemi stają się te reszty.

Technika wyborów proporcyonalnych jest już dostatecznie opracowana zarówno pod względem teoretycznym, jak praktycznym. Z wielkich państw Francya pracowała przez szereg lat nad systemem proporcyonalnym. A komisya parlamentu francuskiego dla tej sprawy nagromadziła w tej mierze mnóstwo materyałów.

Są dwa zasadnicze typy wyborów proporcyonalnych: z list związanych i z list wolnych. — Wybieranie z listy związanej polega na tem, że wyborca ma tylko swobodę wyboru list całych i niezmienionych ale nie może w wybranej zasadniczo liście przeprowadzić żadnych zmian ani co do osób poszczególnych kandydatów, ani co do porządku ich wybieralności. Wybieranie zaś z list wolnych dopuszcza t. zw. »kumulowanie«, przy którem wyborca zamiast głosować na pięciu np. kandydatów, głosuje tylko na jednego, ale daje mu za to — pięć głosów, tudzież t. zw. »panaszowanie«, przy którem wyborca ma swobodę kombinowania sobie kandydatów z dwóch i więcej list przy równoczesnej swobodzie zmieniania miejsca wybieralności poszczególnych kandydatów. W ostatnich czasach podnoszono myśl kombinowania obu tych systemów. Ale w tym względzie ma się do czynienia tylko z teoryą niedostatecznie opracowaną.

Podczas gdy system list wolnych, rozszerzając wprawdzie swobodę wyborcy, wymaga jednak bardzo wielkiego wyrobienia z jego strony, a niezwykłej sprężystości i akuratności ze strony komisyi wyborczej, to system list związanych jest bardzo prosty i za cenę ograniczenia praw wyborcy tylko do wybierania między całemi istniejącemi listami, zapewnia mu jednak tem bardziej, że cała jego lista uzyska takie zastępstwo, jakie się jej z tytułu oddanych na nią głosów będzie należało.

System list związanych opracował przed czterdziestu laty belgijski prawnik i matematyk w jednej osobie, prof. d'Hondt. Następnie zaś poprawił go i uzupełnił szwajcarski fizyk prof. Hagenbach Bischof. Ten system przyjmują teraz kolejno wszystkie organizujące się konstytuanty. Przyjmuje go także ordynacya wyborcza Moraczewskiego.

Głosowanie w tym systemie odbywa się w następujący sposób:

Poszczególne grupy obywateli uprawnionych do głosowania w danym okręgu — według ordynacyi wyborczej Moraczewskiego co najmniej 50 — zgłaszają w określonym na ten cel terminie listy wyborcze. Listy te są protokołowane urzędowo i otrzymują numer porządkowy w porządku ich zgłoszenia. Nadto lista każda może nosić miano partyi, która ją popiera, lub też nazwisko pierwszego wymienionego na niej kandydata. Grono zgłaszających wybiera z pośród siebie przedstawiciela i pełnomocnika, który jest umocowany do reprezentowania kolegium zgłaszających wobec władz i wogóle na zewnątrz.

Listy zawierają tylu kandydatów, ile mandatów jest w okręgu do rozdania. Kandydaci są na liście umieszczeni w porządku nie alfabetycznym lub jakimkolwiek innym, ale tylko w tym porządku, w jakim kolegium zgłaszające pragnie ich mieć wybranymi. Więc najważniejszy kandydat na czele, za nim zaś następni w porządku przyznanej im ważności.

Władze rządowe w określonym terminie drukują wszystkie listy w porządku ich zgłoszenia na jednym afiszu wyborczym i publikują je. — Sam akt wyboru odbywa się za pomocą kartki autoryzowanej urzędowo, na której wydrukowane są za porządkiem wszystkie numery zgłoszonych list. Wyborca podkreśla po prostu numer listy, za którą głosuje, wkłada kartkę do koperty, zakleja ją i wrzuca do urny.

Obliczanie głosów i wyznaczanie kandydatów odbywa się w następujący sposób: Kartki oddane segreguje się według list, na które opiewają. Wszystkie uzyskane w ten sposób sumy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3, 4, i t. d. tyle razy, ile jest w okręgu mandatów. Uzyskane tą drogą cyfry porządkuje się następnie wedle ich wielkości. Cyfra stojąca w tym porządku na miejscu odpowiadającem liczbie mandatów, więc przy pięciu mandatach cyfra piąta z rzędu, przy piętnastu mandatach — piętnasta, stanowi t. zw. »dzielnik wyborczy« (»le diviseur electoral« »Wahlzahl«). Każdą sumę głosów oddanych na poszczególne listy dzieli się teraz przez ten dzielnik, a otrzymany iloraz bez ułamków oznacza liczbę przypadających na nią mandatów. Listy, które mają sumy głosów mniejsze, niż dzielnik wyborczy, nie otrzymują mandatów.

Teraz posłów wyznacza komisya wyborcza w ten sposób że według przypadających na każdą listę mandatów przyznaje je pierwszym na liście umieszczonym kandydatom. Pozostali mają charakter zastępców i w danym razie wchodzą w swoje prawa kolejno, jak byli na liście umieszczeni.

Jak widzimy cały system jest prosty i jasny. Pod względem politycznej jego wartości, przy uznaniu wszystkich jego zalet, teorya zarzuca mu, że sprzyja rozbijaniu społeczeństwa na partye, natomiast utrudnia kompromisy, które są przecież zarówno środkiem, jak celem wszelkiej polityki. Jakoż istotnie system proporcyonalny czyni kompromisy wyborcze zbędnemi dla silnych, niemożliwemi dla słabych partyj. Kompromis bowiem może dojść tylko między dwiema stronami, które mają sobie wzajemnie coś do dania. Jeżeli jednak obie są pewne swego, to w takim razie kompromisu nie potrzebują. Jeżeli zaś jedna jest pewna, a druga niepewna, to pierwsza może bardzo łatwo obejść się bez drugiej. — Dalszą trudność kompromisu stanowią konieczność porządkowania kandydatów według ich wybieralności pożądanej przez stronnictwo, więc według pewnej wartości. Pogodzenie się dwóch stronnictw, na porządek umieszczenia ich kandydatów na liście przedstawia z natury rzeczy największe trudności. Każde bowiem będzie się starało zepchnąć kandydatów kontrahenta na szary koniec listy. Tylko przy dużem doświadczeniu z dokonywaniem już kilkakrotnie tego rodzaju wyborami i przy dokładnej znajomości stosunków lokalnych i działających w nich sił politycznych kompromis taki jest możliwy.

Ale ten brak systemu proporcyonalnego wynagradza on szeregiem innych bardzo doniosłych zalet, z których najprzedniejszą jest ta, że przy tym systemie poważniejsze mniejszości polityczne mają zagwarantowane przedstawicielstwo. To też wszystkie te żywioły polityczne, które przy masowem rozszerzeniu prawa wyborczego nie chcą zniknąć z areny działania, a nie mogą lub nie chcą posługiwać się najbardziej demagogicznemi środkami, muszą uznać w systemie proporcyonalnym jedyne zabezpieczenie swojego istnienia i swego głosu.

Odbicie Gródka Jag. Rusinom

Przemyśl, 6 grudnia (PAT). »Ziemia Przemyska« donosi, że Ukraińcy przez kilka godzin byli w posiadaniu Gródka Jagiellońskiego. — Stało się to w ten sposób, że większa część wojsk polskich wyszła z Gródka celem oczyszczania okolicy. Wtedy większa banda ukraińska weszła pod Gródek i zajęła miasto. Pociąg pancerny ze Lwowa oraz wojsko polskie odebrały miasto i odbiły jeńców.

Most w Bratkowicach będzie naprawiony dnia 7 bm., a most na Szkle, na linii Jarosław—Rawa Ruska dnia 9 bm.

Nadeszła tu niesprawdzona wiadomość, że większe siły konnicy ukraińskiej pojawiły się w okolicy Mościsk.

GEN. ROZWADOWSKI W PRZEMYŚLU.

Wczoraj przybył tu ze Lwowa generał Rozwadowski.

Atak ruski na Przemyśl.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »Abend« donosi, że córka ruskiego posła Lewickiego przybyła wczoraj z Przemyśla i opowiada, że komunikacya między Przemyślem a Lwowem została przerwana, gdyż miasto uległo zniszczeniu(?). Wielka armia ukraińska z liczną artyleryą rozpoczęła od strony Dobromila marsz na Przemyśl. W najbliższych dniach przyjdzie tam zapewne do poważnych walk.

Biliński wobec rządu Moraczewskiego

Warszawa, 3 grudnia. »Monitor Polski« donosi:

»Były prezes Koła polskiego w Wiedniu, b. minister i jeden z najwybitniejszych polityków polskich, Leon Biliński, nadesłał do prezydenta ministrów, p. Moraczewskiego, list, w którym, ofiarowując bezinteresownie pracę swoją państwu polskiemu, między innemi pisze, co następuje:

»Z głębi serca przesyłam wyrazy hołdu dla pierwszego rządu polskiego, wyszłego, w braku Sejmu, wprost z łona narodu. Boli mnie to wprawdzie niemało, że w tej najważniejszej może od lat 150 chwili naszego życia narodowego, nie zostali obok większości, złożonej z przedstawicieli naszych najszerszych warstw pracujących, powołani do ministerstwa także przedstawiciele warstw t. zw. posiadających i zawodów wyzwolonych, ażeby mogli jako mniejszość współdziałać w cudownej a ciężkiej pracy około odbudowy zjednoczonej Polski. — Ale pomimo to, mam przekonanie, że dobro Ojczyzny nakazuje każdemu Polakowi w obecnej sytuacyi światowej uznać ten rząd za narodowy, popierać go bez zastrzeżeń i oddać się na jego usługi«.

Komitet likwidacyjny we Wiedniu

Wiednia, 6 grudnia (PAT). Ze strony powołanej informują:

Rząd polski w Warszawie zgłosiwszy u państw, powstałych na gruzach dawnej Austryi, objęcie praw rządowych nad Galicyą z Księstwem Cieszyńskiem, stoi na stanowisku, że tylko on może ważnie ze stanowiska prawa międzynarodowego likwidować wszelkie prawa i zobowiązania, wynikające z byłej przynależności Galicyi z Księstwem Cieszyńskiem do monarchii austro-węgierskiej oraz z czasowej okupacyi części Królestwa Kongresowego przez monarchię austro-węgierską. Ponieważ od sposobu, w jaki likwidacya ta zostanie przeprowadzona, zawisłe są korzyści lub zobowiązania państwa polskiego, idące w miliardy, przeto rząd polski uważa za swój obowiązek, pozostawiając wszelkie inne względy na boku, powierzyć tę likwidacyę najtęższym siłom fachowym, obznajomionym z wewnętrznym ustrojem finansowym, administracyjnym i wojskowym dawnej monarchii austro-węgierskiej. Z tych powodów poruczono drowi Leonowi Bilińskiemu jako niewątpliwie najlepszemu znawcy stosunków finansowych, a w szczególności kwestyi wspólnego długu oraz stosunków banku austro-węgierskiego i drowi Juliuszowi Twardowskiemu, jako znawcy stosunków administracyjnych austryackich, utworzyć przy poselstwie polskiem w Wiedniu komitet likwidacyjny, który wraz z istniejącą już tamże z ramienia rządu warszawskiego komisyą wojskową przeprowadzi pomienioną likwidacyę w imieniu rządu polskiego. Rzeczą tych panów będzie przybrać sobie do pomocy wszystkie najtęższe polskie siły urzędnicze, które i tak już ofiarowały swoje usługi rządowi polskiemu i przezeń objęte zostały. Dr Biliński odbył wczoraj konferencyę z dotychczasowym delegatem P. K. L. drem Gałeckim w sprawie udziału jego w komitecie likwidacyjnym. Dr Gałecki oświadczył w zasadzie gotowość, ale zastrzegł aprobatę ze strony P. K. L.

Rząd w Pradze w sprawie Śląska.

Praga, 6 grudnia. (B. K.) Czesko słowackie biuro prasowe. Prezydyum ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza:

Członkowie rady narodowej z Ostrawy i obu części Śląska obradowali o piekących sprawach tych obszarów na wspólnej konferencyi z prezydentem ministrów drem Kramarzem, ministrem robót publicznych Stankiem, ministrem handlu drem Stranskym, ministrem aprowizacyi Vrbenskym i ministrem Hrubanem. Rząd przyrzekł im, że w jak najkrótszym czasie wypełni wszystkie żądania zwłaszcza natury gospodarczej i społecznej. Niebawem będą w Morawskiej Ostrawie założone instytucye, których zadaniem będzie załatwiać tamtejsze sprawy rządowe.

Rozruchy antyżydowskie w Holeszowie

Berno, 6 grudnia. (B. K.). Miasto Holeszów było ubiegłej nocy widownią dzikich wykroczeń. Około godziny 10¼ w nocy wtargnął oddział żołnierzy czesko-słowackich, którzy do tego czasu raczyli się w pewnej szynkowni, do miasta. Żołnierze ci rozbili w ulicy Judengasse wszystkie sklepy i magazyny żydowskie i splądrowali je. Żołnierze czesko-słowaccy po krótkiem starciu rozbroili interweniującą straż bezpieczeństwa. Pewien żydowski kupiec, który niedawno temu powrócił z wojska do domu jako inwalida, został zabity dwoma pchnięciami bagnetu i strzałem, który ugodził go w brzuch. Plądrowanie trwało przez całą noc. Rano przeniosły się wykroczenia na inne części miasta. Rano przybyła asystencya wojskowa z Kojetina, celem przywrócenia spokoju, lecz jak słychać także i ten oddział wziął udział w plądrowaniu. Znana fabryka ubrań Beera jest zupełnie zniszczona i zrabowana. Szkoda, zrządzona w tej fabryce, wynosi 500.000 koron. Ogólna szkoda wynosi kilka milionów. Większa część żydów z Holeszowa, którzy utracili cały swój majątek, opuściła wczoraj miasto.

Samosąd.

Praga, 6 grudnia (B. K.) Naczelnik stacyi Wiese—Oberleutensdorf, Wojciech Kretschmer został wydany praskiemu sądowi karnemu, gdyż dopuścił się mordu, zdrady stanu i zaburzenia porządku publicznego. Cięży na nim zarzut, że na tej stacyi zastrzelił dwoje dzieci i niejakiego Srbę. Gdy przybył w poniedziałek do Pragi, zgromadzony na dworcu tłum chciał go zlinczować i powiesić. Dzięki wkroczeniu policyi wojskowej został uratowany przed niechybną śmiercią. Powstała przytem bójka, wśród której Kretschmer został pokrwawiony, że musiano go odwieźć do szpitala, skąd wczoraj dopiero odstawiono go do sądu.

Czecho-Słowacy częścią armii koalicyjnej.

Praga, 6 grudnia (B. K.) Wczoraj zebrała się na posiedzenie czesko-słowacka rada kobiet. Na posiedzeniu podano do wiadomości, że od generała Focha przyszedł telegram, iż wojsko czesko-słowackie zostało uznane za część armii koalicyi i ma obsadzić Słowaczyznę.

Przemarsz wojsk czesko-słowackich do Czech.

Wiedeń, 6 grudnia. (Tel.) Urząd stanu dla spraw wojskowych ogłasza urzędowo:

Na konferencyi 28 z. m. między delegatami włoskimi a czesko-słowackiemi, jakoteż komitetem centralnym dla transportów przyszło do porozumienia w sprawie przemarszu czesko-słowackiego korpusu z frontu włoskiego przez Austro-Niemcy do Czech. Transport ten rozpocznie się 6 lub 7 grudnia, a będzie trwał około 12 dni. Wojska czesko-słowackie przejeżdżać będą w pełnym rynsztunku i uzbrojeniu w towarzystwie oficerów włoskich. Będą one uważane za wojska koalicyi, którym na podstawie zawieszenia broni przysługuje prawo wolnego przemarszu przez terytorya austro-węgierskie.

O arcybiskupstwo praskie.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) Z Pragi donoszą: W kołach czeskiego duchowieństwa wyrażają nadzieję, że na miejsce byłego arcybiskupa czeskiego Huyna mianowany będzie teraźniejszy minister kolei ksiądz dr Zahradnik.

Losy rodziny cesarskiej.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) Z Budapesztu donoszą:

W Eckartsau panuje brak węgla i drzewa. Tylko mała część zamku jest opalona. Cesarz musi się zadowolić tylko kilku pokojami. — Wielki jest także brak żywności. W chwili wyjazdu z Schoenbrunna wzięto sobie co tylko najniezbędniejsze części ubrania i nieco środków żywności. Ponieważ Schoenbrunn i Burg wiedeński uznane zostały za dobro koronne, i nie można było z nich nic wywozić, rodzina cesarska nie może uzupełnić ani garderoby ani zasilić się w żywność. Cesarz zostawił w Wiedniu swoje uniformy a ma z sobą tylko ubrania cywilne, które pochodzą z czasu, gdy był jeszcze arcyksięciem i wszystkie te części garderoby są już na niego za małe.

Zamek stoi pod czujną strażą. Sprawowali ją zrazu oficerowie, obecnie zaś milicya. Cesarz może się swobodnie poruszać w zamku i parku, ale nie może nikogo przyjmować bez pozwolenia rady stanu. Poczta z Austryi regularna, ale wszystkie listy i gazety podlegają surowej cenzurze. O przyszłości byłego cesarza i jego rodziny rada stanu jeszcze nie powzięła decyzyi. Zapadną one prawdopodobnie dopiero po zawarciu pokoju.

Obcięcie granic Węgier.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) Z Budapesztu donoszą:

Rząd francuski wezwał rząd węgierski, aby opróżnił komitaty północne węgierskie, gdzie obecnie toczą się walki z Czechami. Rząd węgierski nawiązał w tej mierze rokowania z czeską naczelną władzą wojskową:

W kwestyi linii demarkacyjnej poseł republiki czesko-słowackiej Hodża oświadczył współpracownikowi »Az Est«, że co do ustalenia tej linii oczekuje wskazówek z Pragi. Teraz może tylko tyle powiedzieć, że państwo nowe będzie sięgało od Preszburga do Ungwaru, na przestrzeni tej obejmą administracyę Czecho-Słowacy. Wyjątek stanowić będą tylko Koszyce, gdzie Węgrzy mają większość. Na ogół rozstrzygać będą nie granice komitatów, lecz stosunki etnograficzne.

Koalicya nie uznała węgierskiego państwa.

Praga, 6 grudnia (B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe podaje następujący komunikat prezydyum rady ministrów:

Za interwencyą dra Benesza rozstrzygnięto ponad wszelką wątpliwość: a) że hr. Karolyi zawieszenie broni interpretował w sposób niedozwolony i mylny; b) że to zawieszenie broni bynajmniej nie uznało integralności Węgier i że wogóle nie prowadzono rokowań z Karolyim jako z uznanym i uprawnionym reprezentantem; c) że co do byłej monarchii austro-węgierskiej obowiązującemi są rokowania, które się odbywają w Wersalu; d) że koalicya uznała czesko-słowackie państwo, a przez to de facto i prawnie integralność Węgier nie istnieje. Zresztą koalicya dotychczas nie uznała wcale ani węgierskiego państwa ani węgierskiego rządu.

Żale Węgrów.

Budapeszt, 6 grudnia (B. K.) Cała prasa węgierska w tonie najgłębszego rozgoryczenia omawia żądanie koalicyi, żeby rząd węgierski zarządził opróżnienie całych górnych Węgier. Dzienniki wszystkie dają wyraz zapatrywaniu, że konferencya pokojowa obejdzie się z Węgrami sprawiedliwie.

Rezygnacya następcy tronu niemieckiego.

Berlin, 6 grudnia. (B. K.). Jak się dowiaduje korespondent »Deutsche Allg. Zeitung«, dokument, którym następca tronu niemieckiego rezygnuje ze swoich praw, jest obecnie podpisany.

»Kreuz Zeitung« donosi, że ks. Wojciech pruski wystosował dnia 20 listopada telegram do komisarza ludowego Eberta, w którym oddał się do rozporządzenia obecnemu rządowi państwowemu. W przeciwieństwie do wywodów ks. Henryka pruskiego, uważa on za swój pierwszy obowiązek popieranie tego rządu.

»Deutsche Tageszeitung« donosi, że w sprawie byłego cesarza niemieckiego nie będą przez koalicyę podjęte żadne kroki, zanim nie omówi się tej sprawy z rządem amerykańskim.

Publikacya aktów berlińskiego urzędu spraw zagranicznych.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) Z Monachium donoszą:

Prezydent ministrów Eisner zapowiedział na jednem zgromadzeniu, że akty berlińskiego urzędu spraw zagranicznych zostaną opublikowane, o ile dotyczą wybuchu wojny. Publikacya nastąpi w dniach najbliższych. Uwagi na marginesie tych aktów, poczynione przez cesarza Wilhelma, wykażą udział cesarza w wybuchu i przedłużeniu wojny.

O wyjazd Wilhelma z Holandyi.

Haga, 6 grudnia (B. K.) W drugiej Izbie oświadczył poseł Marechant, że jeżeli pobyt cesarza Wilhelma w Holandyi ma wywołać trudność w stosunkach Holandyi do zagranicy, natenczas rząd holenderski powinien zwrócić się do cesarza Wilhelma z prośbą, aby powrócił do Niemiec.

Konferencya koalicyi w Londynie.

Londyn, 6 grudnia (B. K.) Reuter donosi dnia 4 bm.:

Wczoraj po południu ogłoszono następujące urzędowe oświadczenie:

Konferencya między rządem francuskim, włoskim i angielskim w sprawie dyktatu preliminaryów Lyoda Georgea, odbywająca się w dwu ostatnich dniach, została wieczorem zakończona. Uczestniczyli w niej prezydenci ministrów Francyi, Włoch i Anglii, dalej Balfour, Sonnino, Foch i szef sztabu generalnego. Odbyły się także wspólne narady zastępców państw koalicyi z gabinetami wojennymi, w których uczestniczyli prezydenci ministrów Kanady, Australii, Nowej Funlandyi, generał Smuts i kilku ministrowie angielscy oraz z dominiów. Pułkownik House nie wziął udziału z powodu choroby.

Londyn, 6 grudnia (B. K.) Skutkiem zasłabnięcia pułkownika House, Ameryka nie jest reprezentowana na konferencyi sojuszników. — Skutkiem tego nie ogłasza się wyniku obrad. Stwierdzić jednak można, że porozumiano się co do tego, że Niemcy muszą odpłacić, co tylko będzie możliwem za swe niecne czyny oraz, że odpowiedzialne osoby z Niemiec bez względu na rangę mają być postawione przed sąd i ukarane.

Konferencye londyńskie prawdopodobnie wywrą bezwątpienia wielki wpływ na konferencyę pokojową.

Przyjazd Wilsona do Europy.

Rotterdam, 6 grudnia (B. K.) »Central News« podaje z Waszyngtonu:

Urzędownie ogłaszają, że Wilson przesunął o 24 godzin swoją jazdę do Europy. Przyczyna nie podana, ale zdaje się, że chodzi o ważne sprawy, dotyczące rządu i państwa podczas nieobecności prezydenta.

Amsterdam, 6 grudnia (B. K.) Biuro Reutera donosi z Brestu pod datą 4 bm., że Wilson dnia 12 bm. po południu wyląduje w Breście. Będzie on powitany z honorami wojskowymi. Imieniem rządu powitają go Pichon i Tardieu. Pociąg prezydenta przybędzie do Paryża o godz. 1 rano.

Nowy Jork, 6 grudnia (B. K.) Parowiec „George Washington“, który powiezie prezydenta Wilsona do Europy, będzie wyposażony w najsilniejszą stacyę iskrową, jaka kiedykolwiek istniała na pokładzie okrętu. To umożliwi prezydentowi ustawicznie utrzymywać kontakt z Waszyngtonem podczas podróży.

Nowy Jork, 6 grudnia (B. K.) Reuter. Dnia 4 grudnia prezydent Wilson o godz. 10 rano odjechał do Europy.

Ogólne konferencye pokojowe z końcem stycznia.

Londyn, 6 grudnia (B. K.) Konferencya sojuszników omawiała sprawę zawieszenia broni mianowicie długość jego trwania. Prawdopodobnie będzie ono przedłużone. Ogólna konferencya pokojowa ma się rozpocząć w Paryżu z końcem stycznia.

Stosunek P. K. L. do rządu warszawskiego.

Jak już donosiliśmy, na ostatnich posiedzeniach plenarnych P. K. L. omawiano sprawę stosunku P. K. L. do rządu warszawskiego. — Obecnie ustalono ten stosunek i ujęto go w następujące ramy:

Wytworzona w chwili przełomu z przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Galicyi P. K. L. ma być przejściowym, autonomicznym o r g a n e m r z ą d u w a r s z a w s k i e g o na kraj Galicyę i Lodomeryę z W. Ks. Krakowskiem i Śląskiem Cieszyńskim. Dotychczasowe zarządzenia P. K. L. zatwierdza się.

Zadaniem P. K. L. jest: przeprowadzenie likwidacyi stosunków, wynikających z przynależności do b. państwa austryackiego, utrzymanie w Galicyi ładu i porządku prawnego, oraz przygotowanie w porozumieniu z rządem zupełnego zespolenia z resztą ziem polskich pod jedną władzą rządu polskiego w Warszawie.

Akty likwidacyi z dawnem państwem austryackiem wykonuje P. K. L. samodzielnie wraz z zastępcą swym w Wiedniu, p. G a ł e c k i m, który będzie mianowany przez rząd generalny likwidatorem. Przy wykonaniu swych zadań pozostawiona będzie P. K. L. władza wykonawcza i jej wykonanie. W sprawach zależnych od decyzyi rządu w Warszawie P. K. L. i jej wydziały są instancyą pośrednią między rządem a władzami i urzędami w dawnym zaborze austryacko-węgierskim. Władzę ustawodawczą wykonuje P. K. L. tylko w razie koniecznej potrzeby na zgromadzeniu ogólnem członków, zaś władzę wykonawczą na zebraniu ogólnem prezydyum i naczelników wydziałów, względnie ich zastępców. Uchwały P. K. L. o charakterze ustawodawczym wymagają do prawomocności zatwierdzenia odpowiednich ministerstw i naczelnika państwa. Nad działalnością poszczególnych wydziałów wykonuje kontrolę prezydyum P. K. L., które w wypadkach wątpliwych odniesie się do odpowiedniego ministerstwa.

Nie wolno wydawać zarządzeń sprzecznych z zarządzeniami, wydanemi przez rząd z mocą, obowiązującą dla całego państwa. Wszystkie akty, pociągające za sobą stałe lub znaczne zobowiązania finansowe państwa polskiego, wymagają do ważności zatwierdzenia ze strony kompetentnego ministerstwa.

Sprawy p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j i w o j s k a wyłączone są z zakresu działalności P. K. L.

Tak cała P. K. L., jak i jej poszczególne Wydziały mają obowiązek działać w możliwie najściślejszem porozumieniu z rządem, w działaniu tem ograniczyć się do rzeczywiście niezbędnych zarządzeń, a kierować się stale tendencyą przygotowywania jak najszybszego zespolenia z resztą ziem polskich.

Postanowienia te tracą moc obowiązującą na razie dnia 31 marca 1919 roku.

Sądownictwo polskie na Śląsku.

Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie ogłasza:

Na podstawie upoważnienia, udzielonego przez Polską Komisyę Likwidacyjną w Krakowie w porozumieniu z Radą narodową dla Śląska cieszyńskiego, objął krakowski sąd krajowy wyższy i jego prezydyum zwierzchnictwo nad sądem obwodowym w Cieszynie i sądami powiatowymi w Bielsku, Boguminie, Cieszynie, Frysztacie, Jabłonkowie, Skoczowie i Strumieniu.

Okręg terytoryalny sądu obwodowego w Cieszynie i sądów powiatowych w Boguminie i Frysztacie nie obejmuje gmin, zostających obecnie pod zarządem czesko-słowackim, a to gminy Pietwałd (dotychczasowy powiatowy sąd bogumiński), tudzież gmin: Dziećmorowice—Łazy, Orłowa, Sucha Dolna i Sucha Średnia (dotychczasowy powiat frysztacki), dla których to gmin będą pełnić wymienione sądy orzecznictwo sądowe tylko tak długo, dokąd władze czesko-słowackie nie obejmą same orzecznictwa sądowego w tych gminach. Poza tem okręg terytoryalny sądu obwodowego w Cieszynie nie obejmuje powiatów sądowych frydeckiego i polsko-ostrawskiego, które przeszły pod tymczasowy zarząd czesko-słowacki.

Z upoważnienia władz, na wstępie wymienionych, postanawia się, co następuje:

1) Ustawy i rozporządzenia austryackie, obowiązujące dotychczas w okręgu sądu obwodowego w Cieszynie, zachowują moc obowiązującą z tem ograniczeniem, że, o ile pewnego przepisu nie można pogodzić z nowym ustrojem państwowym, przepis ten uważany ma być za nieobowiązujący.

2) Wyroki będą wydawać sądy w imieniu prawa.

3) Dotychczasowy tok instancyj ulega o tyle zmianie, że w miejsce sądu krajowego wyższego w Bernie, wstępuje sąd krajowy wyższy w Krakowie.

Dotychczasowe godła austryackie na budynkach i pieczątkach sądowych zostają zastąpione godłami państwa polskiego. Zarządzenia co do języka urzędowego będą osobno wydane.

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ. Już na kilkanaście dni przed uroczystością św. Mikołaja sklepy krakowskie urządziły bardzo piękne wystawy z podarkami, czyli „mikołajkami". Nadeszła wreszcie ta oczekiwana chwila dla naszych „milusińskich". Dzieci rozgorączkowane oczekiwały przybycia św. Mikołaja, otoczonego aniołami, nie zapominając atoli, że za plecami swojego patrona ujrzą także strasznego dyabła z rózgą i łańcuchami w rękach. Przybywa wreszcie upragniony święty i rozdaje upominki. Rozradowane dzieci bawią się i nie myśląc o śnie, radeby całą noc przesiedzieć. Tam, gdzie św. Mikołaj nie rozdawał upominków osobiście — dzieci dziś rano znalazły pod poduszką oczekiwane niecierpliwie wiązanie.

Wczoraj wieczorem panował wielki ruch na mieście, rodzice zakupywali podarki dla dzieci, a nawet ukazali się „Mikołaje" którzy w towarzystwie anioła i dyabła odwiedzali dzieci, obdarowując je podarkami.

ASENTERUNEK W POLSCE. „Piast" donosi: Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w najbliższym czasie zostanie zarządzony asenterunek kilku najmłodszych roczników. W ten sposób stworzona zostanie nareszcie Armia, oparta nie na dobrowolnym zaciągu, ale na zwyczajnym poborze. Asenterunek zarządzony ma być zarówno w Galicyi, jak w Królestwie Polskiem, gdzie najmłodsze roczniki wskutek wycofania się Rosyan z Królestwa, wcale nie służyły w wojsku i mogą utworzyć trzon polskiej armii.

PRZYJĘCIE WYŻSZYCH OFICERÓW DO WOJSKA POLSKIEGO. Dekretem naczelnego wodza wojsk polskich przyjęty został do wojska polskiego gen. dywizyi Karol Trzaska D u r s k i. Nadto przyjęto cały szereg oficerów byłego P. K. P., między nimi księdza Bronisława G i ł e w i c z a. Z wojsk I korpusu polskiego i armii rosyjskiej przyjęto do armii polskiej pułkowników Tadeusza Gałeckiego, Adama Galińskiego, Zdzisława Raabego, Jana Dmóchowskiego, Józefa Bańkowskiego, Kazimierza Świąteckiego, Józefa Kopytyńskiego oraz 6 podpułkowników i kilkunastu oficerów niższych rang.

DR WACŁAW TOKARZ został mianowany przez naczelnego wodza wojsk polskich szefem sekcyi naukowej ministerstwa spraw wojskowych.

W SPRAWIE WYDAWANIA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. Wydział administracyjny P. K. L. zarządza co następuje:

Paszporty do podróży za granicę wydaje komisarz P. K. L. w odnośnym powiecie, względnie dyrektor policyi (Kraków). Wydawanie takich paszportów dla osób płci żeńskiej oraz mężczyzn do 18 roku życia i dla mężczyzn ponad 35 lat, nie podlega w regule oprócz zezwolenia ojca, względnie opiekuna dla małoletnich, ograniczeniom i paszporty dla tych osób bez trudności wystawiać należy. Gdyby paszportów w danym wypadku z ważnej przyczyny odmówiono zgłoszony ewentualnie rekurs przedłożony ma być bezzwłocznie P. K. L. do decyzyi.

Co do paszportów zagranicznych dla mężczyzn od 18 do 35 roku życia należy odnośne prośby, ze względu na obowiązek służby wojskowej, po dokładnem stwierdzeniu konieczności wyjazdu, przedkładać P. K. L. z odpowiednim wnioskiem. Jak długo zapas starczy, należy używać dawnych formularzy paszportowych, a po wyczerpaniu ich będą przesłane inne, odpowiednio do stosunków obecnych wygotowane. Sporządzeniem ich zajął się wydział administracyjny P. K. L.

ODEBRANIE KOMISYONERSTWA. Krajowy Zakład obrotu zbożem i ziemniakami filia w Krakowie odebrał komisyonerstwo na powiat tarnowski Majerowi Fischowi, a udzieliła go Spółce rolniczo handlowej „Flon" w Tarnowie.

O ZASTĘPSTWO W SĄDACH WIEDEŃSKICH. — Jak nas z miarodajnych kół prawniczych informują, dopuszczają sądy wiedeńskie adwokatów galicyjskich do zastępstwa i nie żądają bezpośredniego upoważnienia przez strony adwokata w Wiedniu zamieszkałego do prowadzenia sprawy. Odnośne ogłoszenie adwokatów wiedeńskich, informujące odmiennie publiczność polską, nie odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. W sobotę, dnia 7 bm. odbędzie się w Collegium novum o godz. 6 i pół wieczór posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Ign. Chrzanowskiego. Na porządku dziennym referat p. Heleny Witkowskiej pt. „Czem zastąpić naukę historyi i statystyki austryackiej w szkole polskiej". Na posiedzenie to zaprasza Wydział Koła swych członków i Związek nauczycielstwa ludowego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu choroby p. Korabianki dziś, zamiast zapowiedzianego „Hrabiego Luksemburga", wystawia nasz teatr melodyjną „Królowę kina". Jutro po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dom otwarty", wieczorem po raz drugi doskonała sztuka francuska „Alzacya" z występem p. Jadwigi Zarzyckiej.

W CZYTELNI POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godz. 5 pop. pogadanka p. Turno na temat „Praca kobiet w Wielkopolsce".

SPŁAW WĘGLA. Tow. Żegluga Polska donosi, że spław węgla na Wiśle kończy się tego tygodnia, wobec czego interesowani zechcą pobrać swój zapłacony węgiel w piątek i sobotę bieżącego tygodnia.

CHLEB TANIEJE. Piekarnia ludowa w Podgórzu, która przez cały czas wojny najtaniej sprzedawała chleb, zniża w dalszym ciągu ceny chleba. Obecnie kosztuje w piekarni tej chleb żytni 8 K 75 hal. za 1 kg. Spodziewać się należy, że ta zniżka ceny wpłynie na ogólne stałe obniżanie ceny chleba przez piekarzy.

UCHWAŁA CUKIERNIKÓW W KRAKOWIE. Na zebraniu w dniu 4 bm. członkowie Stow. przem. cukierników i piernikarzy tak wielkiego jak i małego przemysłu, oraz ciastkarze pod przewodnictwem p. M. Urbańskiego jednogłośnie uchwalili: 1) Od dnia 5 grudnia br. nie kupować cukru od pokątnych sprzedawców po cenach lichwiarskich. 2) Wyrabiający tylko cukry i karmelki obowiązują się zaprzestać niezwłocznie produkcyi do czasu otrzymania cukru drogą legalną. 3) Wyrabiający zaś ciastka obowiązują się w dniu 14 bm. zaprzestać wyrabiać je aż do nowej uchwały. 4) W celu przeprowadzenia kontroli powyższej uchwały wybrano komisyę, składającą się z 10 członków. Do tej uchwały skłoniła członków chęć przyjścia z pomocą Komisyi dla zwalczania lichwy.

OBLĘŻENIE PASKARZY. Wczoraj po godz. 10 rano przed kawiarnią „Esplanade" przy ul. Karmelickiej zebrały się tłumy publiczności, które usiłowały wejść do wnętrza kawiarni, motywując to tem, że na śniadanie przybyło dwoch paskarzy, by z kupcami z prowincyi „ubić milionowy interes paskarski". Co w tem było prawdy, nie wiadomo. Dosyć na tem, że musiała interweniować milicya, która kilkakrotne ataki zebranej publiczności odparła. Po dłuższym czasie publiczność uspokoiła się i rozeszła.

Z kraju.

TRAGICZNY ZGON OFICERA WOJSK POLSKICH. Korespondent nowosądecki pisze nam: Komendantem obwodowym Biura zaciągu do wojska polskiego w Siedlcach, w Królestwie Polskiem, był Sądeczanin, porucznik G ó r s k i Tadeusz, przebywający tam z żoną. W tych dniach rodzina otrzymała od żony list, iż mąż w dniu 16 listopada br. zmarł tragiczną śmiercią wśród następujących okoliczności:

W połowie listopada br. około dwutysieczny tłum, podżegany przez bolszewików, napadł na Biuro zaciągu. Porucznik Górski z garstką żołnierzy bronił się dzielnie przez dwie doby, odpierając ataki uzbrojonego tłumu. Wreszcie otrzymał posiłki, z któremi napastników udało mu się rozproszyć. W pewien czas po walkach, czując wyczerpanie, kazał sobie podać wina. Wypił dwa kieliszki. Jego współtowarzysz broni, pewien sierżant wypił jeden kieliszek. Bezpośrednio potem wystąpiły objawy zatrucia. Porucznik Górski w kilka godzin zmarł, sierżant żyje, lecz dotychczas jest ciężko chory.

P. Górska w liście do rodziny twierdzi z całą stanowczością, iż zmarły mąż został podstępnym sposobem otruty przez tamtejszych bolszewików.

Śp. Górski przed wojną absolwent praw uniwersytetu krakowskiego prowadził nowosądecką drużynę strzelecką i z nią wyruszył w boje. Inteligencyą, zdolnością i odwagą a zarazem ranami (stracił oko nad Nidą, 1915 r.) dosłużył się szlif oficerskich. Po wyleczeniu wrócił z powrotem do Legionów, gdzie z powodu ran odniesionych i utraty oka został przydzielony do lżejszej służby, w ostatnim roku do inspektoratu zaciągu.

Cześć dzielnemu żołnierzowi polskiemu. (S).

KRAKOWSKA ARTYLERYA W WARSZAWIE. Dzięki niezmordowanym zabiegom podpułk. Dzierżanowskiego, komendanta wojsk polskich na Morawach, udało się po trzytygodniowych pertraktacyach z „Narodnim Viborem" uratować z rąk czeskich 5 bateryi, stacyonowanych w okolicy Ołomuńca a przynależnych do pułku łobzowskiego. Baterye te wraz z końmi i całym materyałem odesłane zostały do Warszawy, gdzie zajęły koszary przy ul. Koszykowej. Mają one tworzyć zawiązek pierwszego pułku artyleryi polskiej. W sztabie oficerskim z komendantem kap. Mieczysławem Nowickim na czele, znajdują się sami niemal Krakowiacy: Kubicki, Łepkowski, Pilecki, Stanisław i Tadeusz Pindelscy, hr Łoś. Zaciąg do artyleryi jest bardzo ożywiony. Zgłasza się wiele młodzieży ze sfer uniwersyteckich.

Ze Świata.

PRUSKIE PRAKTYKI POLICYJNE. »Gazeta Ludowa« w Katowicach donosi: W zeszłym tygodniu rozesłała jakaś tajemnicza osoba, nazywająca się przybranem nazwiskiem »Etrophasius«, do urzędów policyjnych na Górnym Śląsku poufny okólnik z prośbą przestrzegania jak największej tajemnicy. W okólniku tym prosi ów »Etrophasius« urzędy policyjne o podanie jej nazwisk członków polskich Rad ludowych i Naczelnej Rady ludowej. Przedewszystkiem mają władze policyjne wyśledzić słabe strony poszczególnych członków, ich stosunki finansowe, długi i t. d. Wiadomości te mają władze policyjne posłać pod adresem: »Etrophasius«, Oppeln, Postschliessfach Nr 130. Redakcya »Gazety Ludowej« stwierdziła, że skrzynką pocztową Nr 130 na poczcie polskiej jest skrzynka prezydenta regencyi opolskiej.

PODSTĘPY DYPLOMACYI NIEMIECKIEJ. Na łamach „Timesa" przestrzega pewien „wysoki wojskowy angielski przed podstępnością dyplomacyi niemieckiej i jako dowód przytacza następującą sztuczkę Bismarka, opowiedzianą mu przez lorda Currie, sekretarza lorda Salisburego na kongresie berlińskim w r. 1878. Chodziło o ustalenie pewnej bardzo zawiłej kwestyi granicznej. Obrady były rozwlekłe i przydługie z powodu braku dokładnych map. Rezultat był ten, że protokół urósł do olbrzymich rozmiarów, wobec czego postanowiono go za poradą Bismarka wydrukować dla łatwiejszego przeglądu. Pierwszej odbitki udzielono wszystkim członkom dla dokładnego przeglądnięcia i ewentualnych sprostowań, na podstawie których miano ustalić ostateczny tekst, jako oryginał, na którym członkowie kongresu mieli położyć swe własnoręczne podpisy. W ostatniej chwili spostrzegł jeden z członków misyi angielskiej, że w pewnem zdaniu brak słów pierwotnych, w miejsce których wtrącono wyrazy o tej samej liczbie liter, zmieniające i zaciemniające w zupełności istotną treść. „Było mnóstwo usprawiedliwień — pisze informator „Timesa" — lecz trik, by użyć właściwego słowa, przygwożdżono do stołu obrad kongresowych. Bismark wysłuchał wszystkiego spokojnie i nawet nie zarumienił się dla przyzwoitości.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W piątek 6 grudnia „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a.

W sobotę 7 grudnia nowość „Gorąca krew", komedya w 3 aktach Miecz. Fiałkowskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek 6 grudnia: „Hr. Luksemburg".

W sobotę 7 grudnia po południu „Dom otwarty". Wieczorem „Alzacya".

O misyę koalicyi do Polski.

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Przedstawiciel poselstwa polskiego w Bernie dr Z a l e s k i otrzymał z Warszawy polecenie zawiadomienia państw koalicyi, że **rząd polski powitałby chętnie, gdyby którekolwiek z państw koalicyi wysłało specyalną misyę dla zapoznania się na miejscu ze stosunkami polsko-żydowskimi.** — Rząd polski uważa to za rzecz ważną, specyalnie także, aby misye te wyjechały też do tych miejscowości, gdzie żywioł żydowski zajął wobec Polaków stanowisko nieprzyjazne.

Eksterytoryalność poselstwa niemieckiego.

Warszawa, 3 grudnia. »Monitor Polski« donosi:

W ubiegłą sobotę Ryszard Mayer, radca legacyjny przy poselstwie niemieckiem, złożył w ministerstwie spraw zewnętrznych uroczysty i solenny protest przeciw **pogwałceniu przez tłum prawa eksterytoryalności poselstwa niemieckiego.**

W sprawie poselstwa polskiego w Moskwie.

Warszawa, 3 grudnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało list od Cziczerina, że **pogłoski o aresztowaniu personalu poselstwa polskiego w Moskwie są pozbawione podstaw.** Zaprzecza również p. Cziczerin wiadomości o **zamordowaniu komisarza polskiego w Orszy.**

„Abend" przeciw Polakom.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »Abend« podaje, iż dr Wasserberger, delegat P. K. L., bawi w Wiedniu, aby z pomocą tutejszych przemysłowców naftowych zaciągnąć pożyczkę w kwocie ćwierć miliarda koron. Pismo uderza na dra Wasserbergera za jego stanowisko w czasie wojny i wzywa sfery przemysłowe wiedeńskie, aby nie wzięły udziału w operacyi pożyczkowej a to z powodu pogromów lwowskich. **Artykuł cały jest przepojony nienawiścią do rządu polskiego.**

Stosunki pocztowe w Opawskiem.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Opawy, jakoby tamtejsza dyrekcya pocztowa wystosowała do tamtejszych urzędów pocztowych powiatu opawskiego reskrypt z powiadomieniem, iż urzędy te podlegać zostają krakowskiemu inspektoratowi pocztowemu. Czeski wydział narodowych podobno podniósł przeciw temu protest.

Anglia wobec republiki niem.-austryackiej.

Bern, 6 grudnia (B. K.) Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin zapytał liberalny poseł Wedgwood, czy rządowi jest wiadomo o tem, że czynione są próby wciągnięcia niemieckiej Austryi w unię z państwem niemieckiem.

Bonar L a w odpowiedział: Zwróciłem uwagę na tę sprawę. Zdaje się, że w Austryi niemieccy agenci rozszerzają pogłoski, że Anglia zdąża do przeszkodzenia Niemcom austryackim do wstąpienia do federacyi naddunajskiej względnie przeszkodzenia im w połączeniu się z Niemcami. Wszystkie tego rodzaju pogłoski są nieuzasadnione.

Niemcy zaopatrzone w żywność.

Londyn 6 grudnia (B. K.) »Westminster Gazette« pisze:

Z pewnych sprawozdań ze strony wojsk, które wkroczyły do Niemiec, nie widzimy, by kraj ten był bliskim wygłodzenia. Sprawozdawcy odnośni przeciwnie zauważają, że mieszkańcy krajów nadreńskich żyją w stosunkach, w jakich ludność Belgii i obsadzonej poprzednio przez Niemców części Francyi dawno już nie żyła. Nie można wcale poznać, by ludność ta cierpiała jakie braki. Nie możemy wprawdzie osądzać stosunków Niemiec według stosunków okolic nadreńskich, sojusznicy będą jednak domagać się silniejszych dowodów co do braku środków żywności w Niemczech, zanim zaofiarują Niemcom pomoc.

Ukaranie Niemiec.

Rotterdam, 6 grudnia (B. K.) Churchill powiedział na zgromadzeniu wyborczem w Dundey:

Nie należy się tego obawiać, aby Niemcy mogli wyjść z całej sprawy, poniósłszy tylko małą karę. **Kara będzie tak straszna, że przewyższy wszystko, co było dotychczas.**

»Daily News« przynoszą następujące uchwały koalicyi w sprawie odszkodowań wojennych, jakie zapłacić mają Niemcy:

1) Przez szereg lat mają być płacone pieniężne odszkodowania wojenne, a to za wszystkie szkody, wyrządzone Francyi i Belgii. Sumy te wyniosą 2 do 2½ miliarda funtów szterlingów.

2) Wszystkie zniszczone domy, w miastach mają odbudować robotnicy niemieccy z materyału niemieckiego.

3) Za zniszczone okręty koalicyi ma być równie zapłacone odszkodowanie. Albo wszystkie okręty niemieckie będą jeździć na rachunek koalicyi, albo doki niemieckie mają budować okręty handlowe dla Anglii i innych państw koalicyi.

4) Prócz odszkodowania dla Francyi i Belgii mają być zapłacone jeszcze inne odszkodowania. (A więc dla Polski. Uw. red.)

5) **Wszystkie zapasy złota mają Niemcy wydać koalicyi.**

6) Przez szereg lat Niemcy mają dostarczać węgla koalicyi, która rozciągnie kontrolę nad produkcyą węgla w Niemczech.

7) Zniszczone we Włoszech, Serbii i Rumunii okolice **mają być odbudowane.**

Eskadra angielska w Wilhelmshafen

Wiedeń, 6 grudnia. (B. K.) Z Wilhelmshaven donoszą, że **zawinęła tam eskadra angielska pod rozkazami admirała Browninga.**

O przyspieszenie konferencyi pokojowej.

Berno, 6 grudnia (B. K.) Szwajcarski komitet międzynarodowego zjednoczenia dla trwałego pokoju wysłał do Wilsona telegram, w którym wypowiada mu podziękowanie za jego w wielkim stylu prowadzoną walkę za pokojem demokratycznym i gratuluje prezydentowi, iż nastała możność ziszczenia jego programu. Wyraża w końcu nadzieję, że termin rokowań pokojowych będzie o ile możności wyznaczony jak najwcześniej, ponieważ niepewne stosunki polityczne w Europie wywołują niebezpieczeństwo anarchii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, pl. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.